

Adoracja Pana Jezusa ze św. Dominikiem



"Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza"(J7,37-38)

Panie Jezu, przychodzę dziś do Ciebie, aby ugasić największe pragnienie mojego serca. Chcę dziś trwać przed Twoim Obliczem i adorować Cię ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Proszę Cię pokornie, przymnóż mi wiary w to, że jesteś tutaj Żywy, że patrzysz na mnie z wielką Miłością i czułością, że cieszysz się z mojej obecności tutaj. Jezu, tak bardzo pragnę miłości, szczęścia, radości, pokoju... Jezu, Ty bądź moją Miłością, bądź moim Szczęściem, bądź moją Radością, bądź moim Pokojem... Panie, tylko Ty znasz moje serce i Ty jesteś odpowiedzią na wszystkie moje tęsknoty... A jednak tyle razy uciekam przed tym wewnętrznym pragnieniem Ciebie. Szukam gdzie indziej i wciąż czuję głód...

„Kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie" (Ap22,17).

„Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie Boże! Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego... (Ps42,1-2)

Kto pragnie Boga, niech przyjdzie do Jezusa, niech uwierzy, że On może zaspokoić najgłębsze tęsknoty ludzkiego serca. Jezus zaprasza: "Pij ze Mnie, to ze Mnie możesz czerpać ożywcze dary, a zwłaszcza ten najważniejszy - dar Ducha Świętego".

Nie uciekaj. Posłuchaj tego pragnienia. Bądź pewien, że pragnieniem Boga jest dawać ci Miłość. Bóg jest jej Źródłem, chce ją dawać za darmo, nieustannie i trwale. Oddał całego Siebie byś był pewien tego daru. Bóg ubrał Swoją Miłość w cierpienie na krzyżu. Zapragnął

naszej miłości tak bardzo, że wydał w nasze ręce swego Umiłowanego Syna, aby objawił nam Jego Miłość. Jezus staje dziś na drodze Twoich poszukiwań i mówi do Ciebie: *Kocham cię bardziej niż własne życie. Pozwól mi cię kochać. Nie bój się. Pragnę dać ci Szczęście.....*

Już nie chcę uciekać przed Tobą Panie. Przyjmij mnie, dotknij mnie, kochaj mnie Jezu... Pozwól mi doświadczyć Twojej Miłości... Oddaję Ci moje serce Jezu... Pomóż mi Cię kochać, pomóż mi przyjąć Twoją Miłość i nie ranić Cię moim zwątpieniem. Przepraszam za moją niewiarę i obojętność wobec Ciebie. Przymnóż mi wiary w to, że Ty zawsze jesteś przy mnie, że wciąż czekasz, aż podam Ci rękę i dam się poprowadzić. Przymnóż mi wiary w to, że bierzesz mnie w swoje ramiona, kiedy nie mam już siły iść dalej. Przymnóż mi wiary w to, że moje grzechy, które tak bardzo Cię ranią, nigdy nie zdołają ugasić Ognia Twojej Miłości i Miłosierdzia.

Ze wszystkich ran moich, jak ze strumieni płynie miłosierdzie dla dusz, ale rana serca mojego jest źródłem niezgłębionego miłosierdzia, z tego źródła tryskają wszelkie łaski dla dusz. Pałaj mnie płomienie litości, pragnę je przelać na dusze ludzkie. (Dz. 1190). Niech się nie lęka zbliżyć do mnie grzesznik. Pałaj mnie płomienie miłosierdzia, chcę je wylać na dusze ludzkie (Dz. 50). Zanurz nas Panie w Swoim Miłosierdziu. Zanurz nas w Swojej Przenajświętszej Krwi. Oddajemy Ci naszą nędzę, słabość i grzeszność. Oddajemy Ci nasze ciemności, niepewność, lęk, brak nadziei. Wypełnij Jezu pustkę w naszych sercach Twoją Miłością.

Maryjo Niepokalana, Mamusiu nasza, Przybytku Ducha Świętego, bądź obecna przy nas w czasie tej adoracji, módl się za nami. Oddajemy Ci nasze serca, abyś ukryła je w Twoim Niepokalanym Sercu. Pragniemy uwielbiać z Tobą Jezusa, pragniemy przyjąć Miłość, którą nam daje i odpowiedzieć na nią całym sercem. Święci Aniołowie i Archaniołowie módlcie się za nami, brońcie nas i strzeżcie nas. Święty Dominiku, wierzymy że jesteś tutaj z nami, że wstawiasz się za nami u Boga i wiele łask dzisiaj spłynie na nas przez Twoje wstawiennictwo. Niech przykład twojej miłości do Jezusa i Maryi stanie się wzorem dla naszego życia.

Przyjdź Duchu Święty, rozpal w moim sercu ogień Twojej Miłości i Światła. Otwórz moje oczy, abym w tej Świętej Hostii widziała

Żywego Jezusa. Otwórz moje serce na Słowo Boga, napełnij mnie Mądrością, prowadź mnie drogą Prawdy i Miłości. Uzdolnij mnie do pójścia za Jezusem, daj mi siłę do dźwigania mojego krzyża. Daj mi radość i męstwo w cierpieniu. Duchu Święty, otwieram się całkowicie na Twoje natchnienia i poruszenia. Dotykaj mnie, dotykaj mojego serca, umysłu i ciała. Dotykaj moich ran Swoją Miłością, dotykaj moich ran Miłością Jezusa, uzdrawiaj mnie, oczyszczaj, uświęcaj...
„Wyleję Ducha mego na wszelkie ciało” (Jl 3,1a)

Pieśń: Duchu Miłości wylewaj się na nas

Dominik żył na przełomie XII i XIII –go wieku. Urodził się w królestwie Kastylii, na terenie dzisiejszej Hiszpanii. Wywodził się z bogatej rodziny Gusmano (Guzman). Wyróżniał się zamiłowaniem do studium Pisma Świętego i miłością do ubogich. Jako młody student sprzedał wszystko, co posiadał, włącznie z pergaminową Biblią, skarbem swego studenckiego życia, aby założyć dom dla biednych w czasie wielkiego głodu. Dwukrotnie chciał oddać się w niewolę, aby wykupić z niewoli innych. Kiedy został kapłanem mianowano go kanonikiem katedry w swojej rodzinnej diecezji w Osmie. Służbę tę pełnił z wielkim oddaniem i pokorą. Kiedy razem z biskupem udał się w podróż do Europy Północnej z misjami dyplomatycznymi, zdał sobie sprawę z dwóch wielkich wyzwań, stojących przed Kościołem jego czasów: istnienia narodów, których jeszcze nie ewangelizowano na północy Europy oraz z rozłamu religijnego, który osłabiał życie chrześcijańskie w południowej Francji, gdzie działalność heretyków powodowała zamęt i oddalenie się od prawdy wiary. Działalność misyjna wśród tych, którzy nie znają jeszcze światła Ewangelii oraz dzieło ponownej ewangelizacji wspólnot chrześcijańskich, stały się w ten sposób celami apostołskimi, jakie Dominik sobie postawił. Papież poprosił Dominika, by poświęcił się kaznodziejstwu wśród Albigensów, grupie heretyków, którzy stanowili sektę. Uważali oni, że Bóg rządzi sprawami ducha, a szatan ma w swej władzy materię. Konsekwentnie negowali wszystko, co było związane z ludzkim ciałem: jedzenie, picie, posiadanie dóbr ziemskich, rodzenie dzieci. Zachęcali nawet do samobójstwa i pozbawiania życia najbliższych.

Negowali wcielenie Chrystusa, sakramenty oraz zmartwychwstanie ciał. Albigeni cenili życie ubogie i surowe – byli nawet pod tym względem przykładni – i krytykowali zamożność duchowieństwa owych czasów oraz czynnie występowali przeciwko Kościołowi katolickiemu. Dominik z entuzjazmem przyjął tę misję.

Myśl o tych, którzy ryzykują zgubę z powodu swych grzechów, schizmy lub herezji, wstrząsała nim do głębi. "W jego sercu płonęła zadziwiająca i prawie niewiarygodna żądza zbawienia wszystkich ludzi ." (Jordan Has) Aby ocalić duszę bliźniego, pragnął oddać nawet coś więcej niż życie. Wielokrotnie się z tego zwierzał. Gotów był przyjąć długie i okrutne męczeństwo. Czyż śmierć na krzyżu nie jest początkiem zbawienia?

Św. Dominik pragnął oddać wszystko za zbawienie dusz, płonęła w nim Twoja Miłość Jezusa, która nie cofa się przed niczym, nawet w obliczu największej ofiary. A ja?... Jaka jest moja miłość?... Ile jestem w stanie poświęcić dla zbawienia drugiego człowieka?... Czy mam odwagę upominać innych z miłości do nich, w trosce o ich zbawienie? Czy nie upominam tylko po to ,by wytknąć im grzechy i błędy, by spojrzeć na nich z góry, by poczuć się kimś lepszym, mądrzejszym? Św. Dominik nie uważał siebie za lepszego od kogokolwiek. Sam wpięty stawał przed Panem i oplakiwał własne grzechy, a potem błagał o miłosierdzie dla innych. Niejako wydzierał dusze diabłu, głosząc Dobrą Nowinę o miłości Boga do każdego człowieka.

Czy kiedy upominam innych, potrafię mówić im o tym, jak bardzo Bóg ich kocha, jak bardzo Bogu zależy właśnie na nich?...

„Utrata każdej duszy pogrąża Mnie w śmiertelnym smutku. Zawsze Mnie pocieszasz, kiedy się modlisz za grzeszników. Najmilsza Mi jest modlitwa - to modlitwa za nawrócenie dusz grzesznych; wiedz, córko Moja, że ta modlitwa zawsze jest wysłuchana.”(Dz.)

Panie Jezus, proszę Cię, pomóż mi w zagubionym człowieku, ateście, heretyku - dostrzec Ciebie. Pomóż mi traktować ludzi błądzących z miłością, upominać ich z miłością i z miłości do Ciebie; modlić się za nich cierpliwie i prosić Ducha Świętego, by oświecił ich umysł i serca.

Na początku Dominik działał gorliwie, ale bezskutecznie. Na nic zdały się płomienne kazania, próby indywidualnych rozmów, nieustanne wędrówki od miasta do miasta, od wioski do wioski, by prostować błędną naukę przez głoszenie autentycznej Dobrej Nowiny Jezusa słowem i przykładem życia. Heretycy podziwiali Dominika, ale obstawali przy swoim. Było jednak coś, co przykuwało ich uwagę. Otóż Dominik swoją działalność uzupełniał nieustającą modlitwą do Matki Bożej. Jej świętość do tego stopnia uczynił centrum swojej kaznodziejskiej działalności, że nazywano go „sługą Boga i sługą Najświętszej Maryi Panny”.

„Św. Dominik, widząc że ciężar grzechów uniemożliwia albigensom nawrócenie, odszedł w lasy w pobliżu Tuluzy, gdzie modlił się bez przerwy przez trzy dni i noce... Wówczas ukazała mu się Najświętsza Maryja Panna w towarzystwie trzech aniołów i powiedziała: «Drogi Dominiku, czy wiesz, jakiej broni chce użyć Błogosławiona Trójca, aby zmienić ten świat?... Chcę, abyś wiedział, że w tego rodzaju walce taranem pozostaje zawsze Psalterz anielski, który jest kamieniem węgielnym Nowego Testamentu. Jeśli więc chcesz zdobyć te zatwardziałe dusze i pozyskać je dla Boga, głos mój Psalterz»”.

Św. Dominik odszedł pocieszony.

„Tak gorąco i przekonująco wyjaśniał znaczenie i wartość świętego różańca, że niemal wszyscy mieszkańcy Tuluzy przyjęli go i odrzucili fałszywe wierzenia.”

Odtąd Dominik poświęcał swoje kazania wyjaśnianiu poszczególnych prawd wiary, ujętych w formę tajemnic różańcowych i tłumaczył słuchaczom, jak się modlić. W krótkim czasie nawrócił całą południową Francję, odstępcy powrócili z radością na łono Kościoła. Mówi się, że przez św. Dominika sama Matka Boża Różańcowa zgasła ogień herezji deszczem łaski.

Dwie modlitwy najskuteczniej otwierają Jej Niepokalane Serce, gotowe nam zawsze pomagać. To święty różaniec i ufne zawierzenie. Odmawiając różaniec oddajemy wszystkie nasze radości i smutki – całe nasze życie – Maryi. Gdy zwracamy się do Niej z ufnością, możemy być pewni, że Ona wstawia się za nami u Jezusa. Różaniec jest zatem modlitwą zawierzenia, która kieruje nas przez Maryję do Jezusa.

„Módlcie się, módlcie się wiele. Czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, gdyż nie ma nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił”(Fatima). „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec” „Odmawiajcie gorliwie różaniec”(Gietrzwałd) Jest on skutecznym ratunkiem w każdym utrapieniu, w każdej niedoli, we wszystkich trudnościach duchowych i ludzkich słabościach. „W życiu ludzkim nie ma takiego problemu, którego nie dałoby się rozwiązać za pomocą modlitwy różańcowej”(s. Łucja z Fatimy). Różaniec to narzędzie wybrane przez Niebo, by ocalić świat. Jest on kluczem do sukcesu w dziele ewangelizacji.

Spróbuj porozmawiać z Maryją trzymając w ręku różaniec....Różaniec jest modlitwą, w której otwieramy się na łagodną miłość Maryi, doświadczamy Jej matczynego ciepła. Pod krzyżem, w chwili, kiedy Jezus powiedział do Jana: "Oto Matka twoja", każdy z nas otrzymał Maryję jako swoją Mamę. Tej prawdy, którą znamy rozumowo, możemy doświadczyć, modląc się na Różańcu. Jest on sposobem trwania na modlitwie z Maryją.

Niepokalana Matko Jezusa i Moja Mamo – Maryjo! Pragnę zawierzyć się Twojemu Niepokalanemu Sercu. Oddaję Ci całą siebie, mój umysł, serce, wolę, ciało, zmysły, emocje, pamięć, wszystkie moje rany, wszystkie słabości, moją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, wszystkie moje myśli, słowa i czyny. Twojemu Niepokalanemu Sercu zawierzam moją rodzinę, przyjaciół i nieprzyjaciół. W Twoim Niepokalanym Sercu zanurzam wszystkich, którzy mnie kiedykolwiek zranili. Tobie ich oddaję i proszę Cię o łaskę przebaczenia im. Oddaję Ci cały mój ból, każde cierpienie, lęk, rozpacz, zwątpienie. Przytul mnie mocno do Swojego Serca, tak jak przytulałaś Jezusa. Daj mi odczuć Twoją Matczyną miłość. Pozwól mi poczuć się bezpiecznie w Twoich ramionach. Ochroniaj mnie od wszelkiego zła i niebezpieczeństwa, daj siłę i męstwo w walce o zbawienie moje i moich bliskich. Uproś mi Maryjo łaski potrzebne do przemiany i uzdrowienia. Daj mi Twoją Miłość i pokorę. Prowadź mnie nieustannie do Jezusa i posługuj się mną do budowania Jego Królestwa na ziemi. Amen.

Pieśń: Maryjo, weź mnie za rękę, poprowadź do Twego Syna

Św. Dominik założył zakon kaznodziejski oparty na całkowitym ubóstwie, dołączyli się kapłani, którzy podobnie jak on pragnęli oddać się pracy misyjnej. Misją zakonu stało się dawanie żywego świadectwa wiary i głoszenie słowa Bożego. Dominik z wielką odwagą i stanowczością wysyłał pierwszych braci, także nowicjuszy, aby zakładali nowe klasztory. Wysyłał ich po dwóch, by głosili Ewangelię. Wierzył, że towarzyszyć im będzie łaska Słowa, którą Bóg daje Braciom Kaznodziejom. Dzięki jego wierności natchnieniom Ducha Świętego Zakon Kaznodziejski bardzo szybko się rozrósł.

Mówić z Bogiem, albo o Bogu – to hasło nakazał Dominik zapisać w pierwszych konstytucjach swojego zakonu. Fundamentem życia była dla niego modlitwa. Modlił się wszędzie - we własnym klasztorze, podczas mszy świętej, kiedy to bracia widywali go wzruszonego do łez. Modlił się na oficjum lub na czuwaniach o świcie, których nie opuszczał, nawet gdy był bardzo zmęczony. Budził podzemujących braci i zachęcał do chwaleń Boga. Modlił się nawet w refektarzu przy stole. Miał zwyczaj często spędzać noce na modlitwie w kaplicy, nikt nie znał jego celi i łóżka. Jako człowiek Południa, Dominik wyrażał wewnętrzną modlitwę również cieleśnie i głosem, który, niekiedy przeradzał się w krzyk. Zmorzony snem, składał głowę na stopniu ołtarza, a nieco pokrzepiony znów podejmował modlitwę.

Nieustannie rozmawiał z Panem. Swe obcowanie z Jezusem pogłębiał przez lekturę świętych ksiąg - Ewangelii według św. Mateusza i Listów św. Pawła, które nosił zawsze przy sobie i znał je na pamięć. Żywił się mądrością Pisma. Było Ono jego pokarmem. Mówił: "Chcę nieustannie czytać, dyskutować, mówić o Bogu, i modlić się." Również od swoich braci wymagał, aby studiowali Pismo Święte.

Biblia jest jak tabernakulum, w którym przechowuje się żywego Chrystusa, adoruje się Go i uwielbia. Otocz szacunkiem Pismo Święte, umieść je w centralnym miejscu twego domu. Ciesz się obecnością Jezusa przy tobie. Słowo Boga jest Osobą. Słowem Boga jest Jezus Chrystus (J 1,1-14). Czytając Pismo Święte karmię się Jezusem. Jest to podobne do przyjmowania Jego Ciała na Eucharystii, dlatego są na niej zastawione dwa stoły: stół Słowa i stół Ciała i Krwi Pańskiej. Nie czytam i nie słucham pojęć, terminów, określeń, ale stoję wobec Boga, który spotyka się ze mną. Słowo Boże jest duchem i życiem. (J6,63).

Słuchając słowa, napełniam się Duchem Świętym. Czytając słowa Boga otrzymuję życie. (1J 1,1) Nosząc w sobie słowo Boże, rozmyślając nad nim, rozważając je, noszę w sobie życie. Są to słowa, w których jest pełnia życia. (J3,14; 6,32-35.48-51; 17,2) Duchu Święty, pomóż mi pojąć słowo Boże. Oświeć mój umysł i serce.

Nasze życie pełne jest obowiązków i zmartwień. Zagonieni, zapracowani często żyjemy tak, jakby Boga nie było z nami. Tak często mijamy się z Tobą Panie, chociaż żyjesz w samym sercu naszej codzienności. Zostawiłeś nam Swoje Ciało i Krew. Pragniesz karmić nas nieustannie Swoją Miłością. Żyjesz w Słowie Bożym czytany codziennie na Eucharystii, w Biblii którą mamy w domu. Pragnę Jezu, aby Twoje Ciało i Twoje Słowo stało się moim chlebem codziennym. Chcę karmić się nimi jak najczęściej. Niech stanie się dla mnie światłem życia. Pomóż mi Panie, zachować Twoje Słowo i pójść za nim. Pomóż mi żyć Twoim Słowem. Jezu, napełnij moje serce miłością do Twojego Słowa. „Szczęśliwi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.”(Łk11,28) Maryjo, Ty która przyjęłaś i zrodziłaś Słowo Boże bądź moją przewodniczką. Niech Ono będzie lampą dla moich stóp i światłem na ścieżce mojego życia.

Pieśń: Twoje Słowo jest lampą dla moich stóp

Święty Dominik pragnął żyć jak Jezus. "Wszystkich ludzi ogarniał ramionami swej miłości, a ponieważ kochał wszystkich, dlatego też i sam był przez wszystkich kochany. Podczas dnia nikt bardziej niż on nie szukał towarzystwa braci, czy napotkanych w drodze ludzi, nikt nie był weselszy... Sam sobie nakazywał weselić się z tymi, którzy się weselą i płakać z tymi, którzy płaczą . Poświęcił się bez reszty służbie bliźnim i współczuł ludziom nieszczęśliwym. Jordan z Saksonii) Modlił się za swoich braci, za duchowieństwo i wiernych świeckich, za Żydów, Saracenów i pogan, za wszystkie dusze, które tkwią w ciemnościach. Zbłąkani, którzy gubią swą duszę, byli szczególnym przedmiotem jego modlitewnej troski. Jego krzyk podczas modlitwy w środku nocy budził braci i "wzruszał niektórych do łez" . "Panie-wołał - zmiłuj się nad swoim ludem! Cóż się stanie z grzesznikami!" . Odziany w połataną tunikę, szedł pieszo i boso, zrezygnował na

zawsze z tytuł księdza kanonika i był już tylko "bratem Dominikiem, kaznodzieją, pokornym sługą ". Jego żebracze ubóstwo polegało nie tylko na heroicznym zawierzeniu Opatrzności. Kiedy klękał, by otrzymać chleb, gdy żebrząc o chleb prosił, aby mógł być wysłuchany, wtedy okazywało się jego rozmiłowanie w tym samym uniżeniu, w którym Słowo Wcielone stało się Zbawicielem. Ewangelizował całym swym życiem. Głosił Ewangelię, sam żyjąc Ewangelią na sposób apostołów – pokorny, ubogi, zjednoczony z Chrystusem. Był "gotów każdemu zdać sprawę z nadziei i wiary, które sam w sobie nosił". Usiłował sprawić, by Chrystus wzrastał w każdym według jego miary. Prowadził i jednoczył z Bogiem tych, których ewangelizował.

Panie Jezu, prosimy Cię błogosław wszystkich kapłanów, a szczególnie tutaj obecnych, uzdolnij ich do głoszenia Ewangelii z wielką mocą słowem i przykładem życia. Rozpal w nich wielką troskę o zbawienie dusz. Spraw prosimy, aby żyli Ewangelią w pokorze i ubóstwie, by byli tak zjednoczeni z Tobą, by mogli powtórzyć za św. Pawłem: „Z Chrystusem zostałem ukrzyżowany. Żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.”(Ga2,19-20)

Prosimy Cię, by w tych kapłanach ludzie widzieli Ciebie Jezu, aby Twoja Miłość wylewała się z ich serc i przyciągała do Twojego Serca wszystkich zranionych, zagubionych, błądzących, zbuntowanych. Aby przez ich posługę wszyscy mogli doświadczyć Twojej Miłości i Miłosierdzia. By byli na wzór świętego Dominika „wielkimi pocieszycielami”. „Sam Bóg pokoju niech was w pełni uświęci. Niech was całych - to jest ducha, duszę i ciało – zachowa bez skazy na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten który was powołuje i On tego dokona.” (1Tes5,23-24)

Tym co przyciągało i nadal przyciąga ludzi do św. Dominika, a przez niego do Chrystusa, była radość, która ujawniała się w całym jego sposobie bycia. *Świadectwo czystego sumienia stale rozjaśniało wielką radością jego oblicze i „nie dawało zniknąć pogodzie z jego twarzy”.* Właśnie ze względu na tę radość bardzo łatwo zdobywał miłość ludzką i bez trudności od pierwszego wejrzenia wkładał się do wszystkich serc ... Radość pochodząca ze zjednoczenia z Chrystusem również dziś ma moc zadziwiać i pociągać innych. Panie Jezu,

pragniemy być zawsze blisko Ciebie. Pragniemy czuć się przez Ciebie kochani i pragniemy Cię kochać. Daj nam radość płynącą z tej miłości. Daj nam radość płynącą z pójścia za Tobą. Daj nam radość płynącą z pełnienia Twojej świętej woli.

Ten wielki święty przypomina nam, że w sercu Kościoła musi zawsze płonąć misyjny zapał, który nieustannie popycha do głoszenia Ewangelii. Jezu Chryste, Ty jesteś najcenniejszym dobrem, jakie ludzie wszystkich czasów i miejsc mają prawo poznać i miłować! Pomóż nam głosić i świadczyć o Tobie! Rozpal w nas zapał misyjny, który płonął w sercu świętego Dominika, abyśmy tak jak on pragnęli rozmawiać o Tobie, abyśmy zwiastowali Ciebie i prowadzili do Ciebie. Panie Jezu, prosimy, daj nam Ducha ewangelizacji, Ducha głoszenia Twojego Słowa z wielką mocą i z wielką wiarą w to, że Duch Święty będzie mówił przez nas.

Panie Jezu Chryste, za wstawiennictwem Twojego pokornego sługi św. Dominika proszę Cię o niezachwianą Wiarę, prawdziwą Nadzieję i wielką Miłość do Ciebie. Miłość, która nie pozwoli mi milczeć o Tobie i zapali mnie gorliwością pierwszych apostołów. Proszę Cię o dar męstwa w głoszeniu Ewangelii Miłości słowem i przykładem życia. Św. Dominiku, módl się za nami, abyśmy głosili Miłość i Miłosierdzie Jezusa z zapałem, odwagą i wielką radością, abyśmy zawsze mieli odwagę przyznać się do Jezusa i do życia według Jego przykazań, abyśmy stali się przykładem prawdziwej miłości dla ludzi żyjących w naszym otoczeniu.

Panie Jezu, dziękujemy Ci za Twoją nieskończoną Miłość, za Miłosierdzie, które pragnie podnosić nas z największych upadków. Dziękujemy, że stanąłeś dzisiaj na naszej drodze, by po raz kolejny przytulić nas do Swojego Serca, wlać w nasze serca nadzieję i Miłość. Pragniemy Cię uwielbiać za cuda, które chcesz czynić w naszym życiu. Dla Ciebie Panie nie ma rzeczy niemożliwych. Przymnóż nam wiary, nadziei i miłości przez Niepokalane Serce Maryi. Niech Ono będzie dla nas wzorem Miłości i pokory. Niech św. Dominik wyprasza nam potrzebne łaski ? Błogosław nam Panie Jezu...